



Przedstawiciele pięciu uniwersytetów z czeskiego i polskiego Śląska spotkali się wczoraj w Ostrawie, aby omówić możliwości harmonizacji programów nauczania. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

przyszłości szkolnictwa

OSTRAWA (mro) - O przyszłości szkolnictwa polskiego na Zaozliu w Ostrawie, w ramach spotkania z wejściem w życie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, wczoraj odbył się czterostronny spotkaniem w siedzibie Konsulatu Generalnego w Ostrawie. Uczestniczyli w nim: konsul generalny Andrzej Kaczorowski i konsul ds. edukacji Grażyna Kostrusiak. W imieniu województwa morawskiego uczestniczył Jaroslava Wenigerowa oraz

przedstawiciel Kongresu Polaków, szef Komisji Szkolnej Tadeusz Wantuła i reprezentanci Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC - prezes Małgorzata Rakowska i wiceprezes Stanisław Folwarczny. Rozmowy dotyczyły trzech spraw: finansowania wyjątków przez gminy, ustanowienia koordynatora ds. współpracy z nauką polskiego w zjednoczonej Europie. **ciąg dalszy na str. 2**

seminarium i wystawa

OPOLA (man) - Po raz drugi w tym roku spotkali się członkowie Sekcji Regionalnej. Na poniedziałkowym spotkaniu, w którym uczestniczyli m.in. prezes ZG PZKO Zygmunt Kozłowski i prezes Kongresu Polaków Józef Zych, będący również członkiem Sekcji, poruszone były przede wszystkim tematy związane z jubileuszem 40-lecia działalności Sekcji. W ramach obchodów 40-lecia w listopadzie bieżącego roku, odbędzie się seminarium naukowe z udziałem historyków z Czech i Polki. Organizowana zostanie również wystawa poświęcona dotychczasowej działalności Sekcji.

SHR przygotowuje publikację jubileuszową, która zostanie wydana przez Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu w Opolu. W broszurze, nawiązującej do poprzedniej publikacji wydanej z okazji 30-lecia działalności SHR, pojawi się zarys działalności Sekcji w latach 1965-1994, natomiast bardziej szczegółowo potraktowane zostanie ostatnich 10 lat. Poza tym znajdują się w niej informacje dotyczące stanu bazy członkowskiej, przyczynki wspomnieniowe, bibliografia publikacji i artykułów napisanych przez członków SHR oraz sylwetki założycieli i zasłużonych działaczy Sekcji.

zarny wtorek

W tym tygodniu rekord zanotowała w mieście policja drogowa. W tym tygodniu wyjeżdżała do 1021 wypadków drogowych, w których zginęły 4 osoby, a straty materialne przekroczyły 1 mln Kč.

O największej liczbie stłuczek doznały w Czechach środkowych, natomiast największe szkody na mieniu poniesiono na Morawach południowych. **(sch)**

PRACA DLA ZDOLNYCH, WYKSZTAŁCONYCH I AMBITNYCH

Coraz więcej firm tworzy własne, tzw. zielone bezpłatne infolinie, których numery zaczynają się od liczby 800 (...). Do ich obsługi poszukują głównie osób młodych, czyli z założenia szybko uczących się. Poza tym potrzebują pracowników inteligentnych, kulturalnych, o miłym głosie. Nie mówią jednak przy naborze, iż koniecznym wymogiem są również żelazne nerwy.

- Zdarzają się bowiem klienci, którzy potrafią się godzinami awanturować, są przypadki, że wydzwanają do nas kilkakrotnie te same dzieciaki, uważając to za dobrą zabawę. Trzeba umieć się z nimi kulturalnie rozstać - mówi 22-letnia Irena Kotula, pracownica w centrum obsługi telefonicznej jednej z ubezpieczalni.

Telefoniczne centra obsługi klienta to w

większości rząd krzesłek i pulpitów z telefonami, odgradzonych krótkim parawanem. Trzeba więc również sporej odporności psychicznej, by znieść monotonię stanowiska pracy - często bez

Liczą się kwalifikacje

najskromniejszego kwiatka na parapecie - czy widoku na ulicę i twarzę kolegów na sąsiednich stanowiskach. Call Center to bowiem miejsce, gdzie jednocześnie kilkunastu pracowników odbiera telefony klientów. Warto zatem wiedzieć, że pracujący tam tzw. konsultanci to zwykle osoby świeżo po studiach lub szkołach średnich, ale również studenci, którzy w ten sposób dorabiają

sobie na książki lub wakacyjne wyjazdy.

- Trzeba się nastawić na to, że nie jest to praca ambitna. Polega głównie na odbieraniu telefonu, odpowiadaniu na pytania osoby po drugiej stronie słuchawki, przyjmowaniu reklamacji i udzielaniu informacji, które prezentuje komputer połączony z telefonem. Do tego pracować trzeba w systemie zmianowym - mówi Irena. - Są jednak także plusem tej pracy. W ten sposób można rozpocząć karierę w danej firmie, „złapać” odpowiednie kontakty, zorientować się w jej specyfice. Poza tym liczy się marka pracodawcy - biura obsługi klienta prowadzą bowiem zwykle duże i znane firmy. Wpisanie do CV ich nazw robi dobre wrażenie na kolejnych pracodawcach.

ciąg dalszy na str. 7

NAUCZYCIEL CHORUJE, UCZEŃ SIĘ TRZYMA

Epidemia grypy w ławie szkolnej

ZAOLZIE (sch) - Przychodnie lekarskie pękają w szwach, ławki szkolne zaś pustoszeją. Tak można podsumować obecną sytuację w wielu szkołach w naszym regionie. Epidemia grypy nie wybiera. Atakuje po równo czeskich i polskich uczniów oraz ich nauczycieli.

Mimo to większość polskich szkół, zarówno na zaozlińskich dołach jak i na Podbeskidziu, nie zanotowała na razie związanego z chorobą większego ubytku dzieci, choć np. w Cz. Cieszynie z dnia na dzień przychodzi do szkoły mniej dzieci.

- Chorują głównie nauczyciele i pracownicy szkoły oraz połowa dziecięcych. Reszta się trzyma - informuje dyrektor dolnoląteckiej PSP Alicja Berki. To, że grypa daje się we znaki głównie ciału pedagogicznemu, potwierdzają również dyrektorzy Roman Kaderka z Błędowic oraz Roman Wróbel z Trzyńca Tarasu. Podobnie jest w PSP w Karwinie, gdzie zdrowi nauczyciele muszą za swoich chorych kolegów latać dziury w

rozkładzie zajęć. W zgola odwrotnej sytuacji są nauczycielki pierwszego stopnia górnośląskiej PSP, które nie mają w zasadzie z kim prowadzić zajęć. Od dwóch dni z 26 uczniów do szkoły przychodzi raptem... pięciu. Na drugim stopniu sytuacja nie jest aż tak fatalna, dlatego dyrektor Bohdan Prymus nie myśli na razie zamykać szkoły.

Fakt, że górnośląska epidemia grypy i chorób grypopodobnych nie ma w okolicy sobie równej, potwierdzają pedagodzy i rodzice uczniów z sąsiednich małych klasówek. Zarówno w Olbrachcicach, jak i w Cierlicku dzieci raczej nie chorują, komplet uczniów jest w Stonawie, gdzie już pod koniec stycznia grasował katar przewodu pokarmowego.

Spotkanie rektorów

OSTRAWA (mro) - Zawieszona w listopadzie 2003 roku Konferencja Rektorów Śląskich spełniła oczekiwania szefów ośrodków uniwersyteckich i szkół wyższych regionu - potwierdzili to zgodnie wczoraj rektorzy uniwersytetów wrocławskiego, opolskiego, Uniwersytetów Śląskich w Katowicach i Opawie oraz ostrawskiego, zebrani na obradach tego gremium w mieście nad Ostrawicą.

Namacalnym efektem tej współpracy będzie wkrótce konferencja naukowa nt. „Dynamiki Tożsamości Śląskiej”, którą zaplanowano na czerwiec br. w Katowicach. Życzeniem Janusza Janeczka, rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach byłoby,

by to międzynarodowe spotkanie dało asumpt do powstania „Czesko-Polskiej historii Śląska”. Na dwudniowym spotkaniu rektorzy zastanawiali się nad możliwościami harmonizacji programów nauczania.

ciąg dalszy na str. 2

Ciepło (nie) z tej ziemi

STONAWA (sch) - Miejscowy kościół katolicki już niebawem przestanie być zaliczany do najchłodniejszych świątyń w regionie. Stanie się tak za sprawą pompy ciepłej, która do ogrzewania ławek kościelnych będzie

wykorzystywać energię geotermiczną.

Kościół p.w. św. Marii Magdaleny będzie trzecim w ten sposób ogrzewanym obiektem w Stonawie. Pierwsze dwa - ratusz i dom opieki społecznej - gmina podłączyła do pompy ciepłej półtora roku temu. - Owszem, sama inwestycja była bardzo droga, dlatego też skorzystaliśmy z 30-proc. dotacji z Funduszu Środowiska Naturalnego. Za to koszty ogrzewania są niskie - twierdzi wójt Andrzej Feber. Z dotacji FSN skorzysta również parafia.

Jakie szanse ma natomiast zwykły mieszkaniec, który chciałby ogrzewać swój dom lub mieszkanie przy pomocy pompy ciepłej? Według Febra, może się zwrócić o pomoc do urzędu gminnego, który ma już pewne doświadczenie z załatwianiem formalności w sprawie uzyskania dotacji państwowej.

sobie na książki lub wakacyjne wyjazdy.

- Trzeba się nastawić na to, że nie jest to praca ambitna. Polega głównie na odbieraniu telefonu, odpowiadaniu na pytania osoby po drugiej stronie słuchawki, przyjmowaniu reklamacji i udzielaniu informacji, które prezentuje komputer połączony z telefonem. Do tego pracować trzeba w systemie zmianowym - mówi Irena. - Są jednak także plusem tej pracy. W ten sposób można rozpocząć karierę w danej firmie, „złapać” odpowiednie kontakty, zorientować się w jej specyfice. Poza tym liczy się marka pracodawcy - biura obsługi klienta prowadzą bowiem zwykle duże i znane firmy. Wpisanie do CV ich nazw robi dobre wrażenie na kolejnych pracodawcach.

ciąg dalszy na str. 7

